

Rola sektora pozarządowego w rozwoju kraju

Czym jest III sektor w Polsce?

1. Sposobem na zorganizowaną, oddolną reprezentację obywateli w celu realizacji wspólnych celów.
2. Przestrzenią do działania dla społeczników, do samorozwoju, kreatywności, rozwoju osobistego.
3. Miejscem skupiającym fachowców, zapaleńców, specjalistów w danych dziedzinach.
4. Przejawem aktywności społeczeństwa obywatelskiego.
5. Szansą na polepszenie warunków życia poprzez działania edukacyjne, kreatywne działań.
6. Mechanizmem mającym na celu zaspokojenie potrzebnie niezaspakajanych przez istniejące instytucje.
7. Sposobem na pozyskiwanie funduszy, jest miejscem, w którym realizowane są inicjatywy, które nie są możliwe do realizacji przez inne sektory.
8. (Obecnie - częściowo patologicznie) Kanałem dystrybucji środków finansowych pochodzących z różnych źródeł, włączającym obywateli w proces decyzyjny dotyczący przeznaczenia tych środków.
9. Niestety, pomimo wszystko trzeci sektor nadal jest formą przybudówki w szeroko pojętej demokracji. To ciekawe, bo z jednej strony jest traktowany przez wiele sił jako zło konieczne. Zarazem z drugiej strony wielu tych którzy teraz patrzą na NGO z przymrużeniem oka wywodzi się z naszych szeregów.
10. Patrząc przez taki pryzmat należy chyba powiedzieć, że póki co III sektor jest przyzwoitą kuźnią przyszłych rozgrywających na tej społeczno-politycznej arenie naszego kraju i nie tylko... uwzględniając nasze członkostwo w UE.
11. Jest jednym z osiągnięć 25-letniej przemiany ustrojowej, przybudówką demokratycznego państwa ale i też przejawem demokracji *per se*.

12. Jest zdefiniowany i określony prawnie przez ustawy o stowarzyszeniach , prawo o fundacjach i ustawę OPPiW. Sfery jego aktywności zostały zawarte w katalogu 33 obszarów działalności pożytku publicznego.

13. Jest miejscem podejmowania ważnych działań wynikających z realnych potrzeb społeczności lub grup społecznych. Działania często podejmowanych przez grupy niesformalizowane.

14. Jest przestrzenią gdzie dochodzi do nad użyc, patologii, łamania prawa i grantozy.

15. Jest miejscem gdzie wiele osób przeżywa frustracje związane ze zmaganiem się z biurokracją i brakiem docenienie, uznania, rozpoznania ich pracy przez społeczeństwo.

Czym powinien być III sektor?

1. Oddolnym sposobem na włączanie się ludzi w kształtowanie wspólnej rzeczywistości (pozytywne, poprzez konstruktywne działania) we wszystkich dziedzinach życia, w sposób trwały (struktury, pamięć organizacyjna) i skuteczny (reprezentacja, przedstawiciele, udział w gremiach itp.)
2. Powinien być faktycznym (a nie tylko teoretycznym) równorzędnym partnerem w grze o ten kraj.
3. Powinien łączyć działania "zwykłych ludzi" z działaniami samorządu i biznesu.
4. Powinien wskazywać kierunki działań oraz opiniować działania samorządów i biznesu.
5. Powinien być "równym" partnerem pod względem praw i obowiązków w działaniu dla pozostałych sektorów.
6. Administracja samorządowa i rządowa powinna więcej zadań powierzać do wykonania organizacjom pozarządowym na równych prawach z innymi podmiotami (subwencje oświatowe, prowadzenie DPS itp.).
7. Realizacja stałych zadań jak np. rehabilitacja niepełnosprawnych powinno być wyłączona z procedury konkursowej lub zlecana w konkursach wieloletnich.
8. Powinien być silnym, stabilnym sektorem, który zatrudnia dobrych specjalistów (nie może opierać się tylko na pracy wolontariuszy).
9. Powinien dawać ludziom przestrzeń i infrastrukturę do realizacji ich potrzeb i marzeń.

10. Powinien opierać się swoje działania na ważnych dla danych grup wartościach i ich realnych (stale diagnozowanych) potrzebach.
11. Powinien dążyć do stałego rozwoju, nie ulegać stagnacji i popadaniu w samozadowolenie.
12. Powinien mieć jak największą swobodę działania wolną od zbędnych ograniczeń i biurokracji.

Co III sektor ma zmienić?

1. Paradygmat "sprawowania władzy". Aktualny: raz na 4 lata wybieramy, potem narzekamy.
Pożądany: działamy, kształtujemy rzeczywistość, (współ-)tworzymy cele działań rządu i samorządu, a raz na cztery lata wybieramy osoby, które w największym stopniu pomogą nam w definiowaniu i realizacji tych celów.
2. Brać udział w decydowaniu o przyszłości, w ustanawianiu prawa.
3. Powinien integrować i pokazywać korzyści wynikające ze wspólnego działania.
4. Aktywność obywateli. Aktualnie: nie robię nic i narzekam, bo nie mam poczucia sprawczości.
Pożądane: moje zdanie się liczy, więc jeśli wokół jest źle i brzydko, to czuję się za to współodpowiedzialny i staram się wprowadzić zmianę lub mam pretensje przede wszystkim do siebie.
5. Prowadzić edukację obywatelską w praktyce.
6. To co cały czas (ostatnie 25 lat) zmienić się nie dało, przede wszystkim świadomość polskiego społeczeństwa, dla którego najważniejsze są ugrupowania polityczne. Im wcześniej uda się przekonać, że nie jest prawdą, że to politycy tylko i wyłącznie mają wpływ na bieg spraw w Polsce, tym lepiej dla wszystkich. III Sektor ma być dowodem na istnienie "faktycznej partycypacji"- niestety na razie nie jest.
7. Uczyć tolerancji, szacunku i zrozumienia.

W jaki sposób ma zrealizować te zmiany?

1. Działając spokojnie u podstaw, małymi krokami - to jedyny sposób na zmiany świadomościowe.

2. Włączając jak największą liczbę obywateli w swoje działania (podmiotowo, nie tylko jako odbiorców) - w ten sposób można zwiększyć odpowiedzialność ludzi za otaczającą ich rzeczywistość.
3. Uczyć współpracy i współodpowiedzialności za przyszłość poprzez inicjowanie wspólnych działań wszystkich sektorów.
4. Prowadzić akcje edukacyjne wśród obywateli, zaczynając od przedszkoli i szkół. Pokazując możliwości, siłę III sektora zachęcimy do działania, zaszczepimy w młodych ludziach chęć działania
5. Wykonywać szerokie diagnozy potrzeb społeczeństwa żeby wiedzieć w jakich obszarach działać. Dziś często działamy w obszarach w których dostępne są środki finansowe
6. W stonowany lecz stanowczy sposób włączając się w politykę - konsekwencja i stanowczość w połączeniu z realistycznymi oczekiwaniami mogą być skuteczne na dłuższą metę.
7. Działać na rzecz równego traktowania placówek prowadzonych przez organizacje pozarządowe przez władze różnych szczebli.
8. Dążyć do uproszczenia sposobu rejestracji stowarzyszeń, do jego zróżnicowania ze względu na zasięg działań.
9. Wprowadzić mechanizm zbliżony do tego czym w założeniach miał być status OPP – przyznania pewnego statusu, wyróżnienia organizacją działającym nie tylko dla swoich członków ale na rzecz szeroko pojmowanego ale jasno zdefiniowanego dobra wspólnego.

W oparciu o jakie wartości powinien działać?

1. Kluczowe w kontekście aksjologii sektora wydaje się branie na siebie odpowiedzialności. W społeczeństwie obywatelski jest to pierwszy akt inicjujący stanie się aktywnym obywatelem. To wzięcie na siebie odpowiedzialności jest przełamaniem bierności, obojętności, znieczulicy. W momencie kiedy biorę na siebie odpowiedzialność za jakiś wycinek rzeczywistości fizycznej czy społecznej zostaje zobowiązany do działania. Nie mogę więcej krytykować tłumacząc się to oni nie zrobili, to ci inni nic z tym nie robią, to skorumpowani politycy, chciwi przedsiębiorcy itd. są winni temu co mnie w życiu uwiera. Jeśli biorę na siebie odpowiedzialność za to co jest dla mnie ważne mogę mieć tylko żal do siebie, że jeszcze z tym nic nie zrobiłem, zabrałem wokół tej sprawy zbyt mało osób, poświęcam temu zbyt mało czasu.

2. Dobrze jeśli branie na siebie odpowiedzialności łączy się z współodpowiedzialnością za podejmowane decyzje i działania. Branie na siebie ciężaru odpowiedzialności za zmianę w pojedynkę może szybko prowadzić do frustracji i uczucia walki z wiatrakami. To współodpowiedzialność – wspólne branie na siebie odpowiedzialności prowadzi do znacznego zwiększenia skuteczności podejmowanych działań. W ramach grupy to współodpowiedzialność prowadzi do skutecznego współdziałania. Jeśli zabraknie tego elementu a wszystko zawiśnie na zapale twórcy lub twórców, jeśli nie zachęcą innych do wzięcia na siebie odpowiedzialności to taka inicjatywa może szybko zakończyć swój żywot. Współodpowiedzialność jest też istotna na poziomie współpracy międzysektorowej. Żadna zasada pomocniczości, subsydiarności nie będzie działała w praktyce jeśli poszczególni aktorzy nie będą brali na siebie odpowiedzialności. Z tym problemem mamy do czynienia obecnie kiedy realizowana jest zasada odwrotna od subsydiarności można by ją nazwać zasadą impedimentarności kiedy to obywatel chcąc coś załatwić jest odsyłany na co raz to wyższe szczeble biurokracji i wszędzie słyszy szczerze ale jakże wygodne i aroganckie „bardzo nam przykro ale musimy przestrzegać procedur”, „bardzo to ciekawe ale nie ma takiego zapisu w regulaminie, uchwale, ustawie i nam nie wolno tak zrobić”. Jakże to wygodne, przecież zasady mogą być głupie ale chronią nas przed katastrofą i co chyba ważniejsze zwalniają nas z myślenia i... brania na siebie odpowiedzialności.

3. Efektem współodpowiedzialności powinna być współpraca (współdzielenie zasobów, wspólne projekty, koordynacja celów i działań).

4. Skutkiem brania na siebie odpowiedzialności i działań współodpowiedzialnych może być większa jawność. Jeśli prawdziwie biorę na siebie odpowiedzialność to nie mam nic do ukrycia, inaczej nie byłbym odpowiedzialnym jedynie bym udawał (pojawia się tu uczciwość i szczerłość wobec siebie i otoczenia). Jeśli współpracuje współodpowiedzialnie nie mam potrzeby przerzucania na mojego partnera odpowiedzialności ani pociągania go do odpowiedzialności. Jeśli pojawiają się jakieś problemy, trudności nie pytamy się kto jest za to odpowiedzialny i nie stosujemy sankcji ale staramy się wspólnie wypracować rozwiązanie.

5. Współodpowiedzialność to również otwartość (na każdej płaszczyźnie: nowe pomysły, ruchy, technologie). Każde współ – dzielnie – działanie – odpowiedzialność – czucie zakłada otwartość na drugą osobę, jej wizję problemu i rozwiązań. Bez tej otwartości zostajemy tylko samotnym żaglowcem ciągnącym za sobą inne łódki, ale co się stanie jak zabraknie nam wiatru?

6. Otwartość musi zawierać w sobie postulat równości stanowisk. Jeżeli w punkcie wyjścia uznamy, że tylko my mamy rację i złote rozwiązanie to uniemożliwi nam realny dialog. Sytuacja gdzie na poziomie instytucjonalnym relacje są ustawione hierarchicznie lub co gorzej feudalnie uniemożliwiają realną współodpowiedzialność. Ten kto ma władzę zawsze może odpowiedzialność zrzucić a potem swoją ofiarę do odpowiedzialności pociągnąć.